

# Dwie ofiary demonstracji w Bahrajnie

16 lutego 2011

BAHRAJN. 15 lutego tysiące szyitów w Bahrajnie starły się z policją na przedmieściach i w centrum stolicy kraju. Jedna osoba zginęła, a co najmniej 25 zostało rannych. Do starć doszło w czasie pogrzebu 22-latka, zabitego podczas protestów dzień wcześniej. Podczas przemarszu trumny z ciałem zabitego demonstranta z przedmieść Manamy do centrum miasta. Policja użyła gazów łzawiących. W wystąpieniu telewizyjnym król Hamad ibn Isa Al-Chalifa (na zdjęciu) zaapelował o spokój i zapowiedział reformy. Obiecał też śledztwo w sprawie obu zabitych. Na czele komisji, mającej wyjaśnić oba incydenty stanął wicepremier Bahrajnu.

W Bahrajnie większość stanowią szyici, ale rodzina królewska oraz przeważająca część przedstawicieli władz wywodzi się z sunnitów. Kilka dni temu, by uprzedzić zapowiadaną przez szyitów manifestację, król zdecydował o przyznaniu około 2,5 tysiąca dolarów na każdą rodzinę z okazji narodowego święta. Zapowiedział też dofinansowanie świadczeń socjalnych. Mimo to wzorem mieszkańców Egiptu i Tunezji, szyici mieszkający na przedmieściach Manamy, wyszli 14 lutego na ulice, by domagać się zmian z prawie. Podczas manifestacji podkreślali, że nie chcą obalać monarchii, ale po zabójstwie 22-latka, pojawiły się już hasła zmiany władzy. Z kolei największa szyicka partia zapowiedziała bojkot parlamentu.

Bahrajn dzięki obfitym złożom ropy naftowej jest jednym z bogatszych państw na Bliskim Wschodzie. W 2001 roku w referendum mieszkańcy kraju zdecydowali o przekształceniu kraju z emiratu na monarchię konstytucyjną. Rok później wybrali pierwszy od prawie 30 lat parlament.

Opracowanie: Jarosław Klebaniuk

Źródło: [Lewica](#)